Nr. 276 — Kraków, wtorek 28 listopada 1911. — Rocznik XX.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 396).

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ct. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru 8 h.

Adres na telegramy: Naprzód Kraków. Konto czekowe Nr. 34.095.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Dział inseratowy: Kraków, ul. Marka 21. (Telef. Nr. 1354). Konto czekowe Nr. 910.

Kpiny kanałowe.

Ustawa o budowie dróg wodnych z roku 1901 zapewniała budowę kanału Dunaj-Wisła Odra z zapowiedzią przedłużenia go do Dniestru. Cała ta sieć kanałowa miała mieć 804 klm. długości, a koszt był obliczony na 638 milionów, z czego na część galicyjską przypadało 462 klm. o koszcie 341 milionów koron. W ogólnej sumie kosztów kanałowych mieścił się też wydatek 51 milionów na regulacyę Wełtawy i Łaby, która została w całości przeprowadzoną, bo czescy ministrowie handlu Forzt i Fiedler tego dopilnowali.

Do roku 1910 w Galicyi budowy kanału nie rozpoczęto. Ustanowiono tylko w Krakowie ekspozyturę dyrekcyi budowy dróg wodnych, która przygotowała plany, częściowo wykupiła grunta, ale robót nie rozdała, ponieważ rząd centralny nie wstawiał do budżetu odpowiednich kredytów. Nie będziemy teraz rozpisywać się o walkach staczanych w parlamencie przez posła Daszyńskiego, który wbrew Kołu polskiemu wreszcie uzyskał uchwalenie wniosku za budową; nie będziemy przytaczali zabiegów p. Bilińskiego, który jako minister skarbu naumyślnie pojechał do Lwowa, aby w czasie sesyi sejmowej agitować za wyrzeczeniem się kanałów w zamian za „kompensaty“. Wystarczy nadmienić, że obecnie Koło polskie pod naporem opinii ujawnionej w czasie wyborów musiało obstawać przy budowie kanałów i — jak teraz sprawa stoi — w najbliższych dniach rząd wniesie w parlamencie nowelę kanałową.

Kanał galicyjski miał być odszkodowaniem za koleje alpejskie, które rząd zbudował kosztem kilkuset milionów z ogromnem przekroczeniem kosztorysu dla ekonomicznego podniesienia tych krajów. Podczas gdy koleje te już od kilku lat są w ruchu i ciągle przynoszą deficyt, to Galicya dotąd kanałów nie ma, a wedle projektowanej noweli ma je otrzymać zaledwie w jednej trzeciej części rozmiarów pierwotnych. Treść noweli jest dotąd tajemnicą, która jednak nią nie jest dla dzienników wiedeńskich, z których przedostała się do naszych. Nowela ma obejmować 320 milionów, rozłożonych na 10 lat; ze sumy tej mają otrzymać: Czechy 130 milionów, Austrya Dolna i Morawy po 40 milionów, Sląsk 8 milionów, a Galicya 100 milionów. Jest to więc jeszcze mniej niż trzecia część sumy pierwotnie dla Galicyi przeznaczonej, a w dodatku rozłożona na dziesięcioletni okres budowy.

A na cóż owych 100 milionów ma być użytych? Ma być zbudowany kanał od granicy śląskiej do Krakowa i małą część poza Kraków! Znaczy to, że ten kanał nie będzie miał połączenia z Odrą i Dunajem, czyli że Galicya pozostanie dalej odciętą od zachodu i będzie mogła w najlepszym razie przesyłać swym kanałem wewnętrznym węgiel z zagłębia krakowskiego na wschód. A przecież głównym celem budowy kanałów miało być otwarcie naszemu krajowi „okna na zachód“; miała Galicya otrzymać tanią drogę dla przewozu swych surowców na zachód, które teraz, wobec drożyzny taryf kolejowych, marnieją w kraju bez pożytku. Co przyjdzie Galicyi z tego, że na Sląsku i Morawach ureguluje się rzeki, w Austryi Dolnej zbuduje się mosty, a w Czechach przeprowadzi się melioracye? Nietylko, że nic na tem nie zyska, lecz owszem straci, bo te kraje, wzmocnione ekonomicznie, będą tem energiczniej zalewać Galicyę swymi wyrobami przemysłowymi i przeszkodzą rozwojowi przemysłu u nas, a to przecież jest hasłem ogólnie panującem.

Ta część programu „odrodzenia Galicyi“ jest więc bezpowrotnie stracona, a wobec tego niewielką jest pociecha, że do roku 1922 dostaniemy połączenie kanałowe do Dniestru. Na czem opiera się nadzieja w tym kierunku? Na rezolucyi Koła polskiego z 28 października i na projekcie przeniesienia agend kanałowych z ministerstwa handlu do ministerstwa robót publicznych. Na tej nadziei opiera poseł Kędzior swoje obliczenia, że do r. 1922 będziemy mieli kanał Wisła Dniestr z odgałęzieniem do Lwowa. Wierzymy, że p. Kędzior mówi to w dobrej wierze, ale o Kole polskiem tego powiedzieć nie można.

Towarzysze! Agitujcie wszędzie za prasą robotniczą! — Żądajcie wszędzie „Naprzodu“.

Wybory w Prądniku Czerwonym unieważnione.

Porządki w krakowskiem starostwie.

Doszła nas wiadomość, iż wreszcie po 11 miesiącach namiestnictwo na skutek protestu, wniesionego przez naszych towarzyszów, wybory unieważniło.

W dniu 12 stycznia b. r. odbyły się drugie wybory do Rady gminnej Prądnika Czerwonego. Pierwsze wybory również namiestnictwo na skutek naszego protestu unieważniło. Przy drugich wyborach towarzysze nasi zdobyli III. koło 104 głosami na 130 głosujących, a tem samem zdobyliśmy sześć mandatów radzieckich. W II. kole lista naszych kandydatów otrzymała 19 głosów, przeciwnicy 20 głosów, trzech zaś naszych wyborców zastało drzwi lokalu zamknięte już 10 minut przed godziną drugą, o której wybory miały się skończyć.

Sprawa przedstawiała się w ten sposób: Nasi wyborcy głosowali siwemi kartkami, przeciwnicy białemi, tak, iż można było obliczyć, ile każda lista kandydatów otrzymała głosów. Dziesięć minut przed drugą stosunek głosów przedstawiał się 20 : 19. Przeciwnicy postanowili za wszelką cenę przeforsować swych kandydatów, a kiedy zoczyli, że dwóch naszych wyborców przywieziono z roboty dorożką, wtedy dali t. zw. „wink“, i natychmiast zamknięto drzwi **na klucz**, mimo pukań nie otworzono, zaś komisarz Zaleski ogłosił, iż akt głosowania zostaje zamknięty. Mimo, iż głosowanie i skrutynium ma być według ustawy jawne, zamknięto lokal na klucz, by w ten sposób nie dopuścić do urny wyborców opozycyjnych i szalę zwycięstwa przechylić na stronę Romanowskich i Sitków.

W II. kole głosowali prócz tego nieboszczycy, dalej niejaki sługa, „pała“ Kruk za zakon Karmelitów, za który głosować może jedynie i tylko przełożony zakonu. Szwindle nie miały granic.

W I kole zaś lista nasza otrzymała 5, przeciwnicy 9 głosów, a między tymi 9 był i taki, co „siedział za kradzież“. Wobec czego II i I. koło dostało się naszym przeciwnikom.

Towarzysze nasi wnieśli protest w dniu 18 stycznia b. r. Namiestnictwo poleciło starostwu krakowskiemu rozpisać rozprawę wyborczą, którą prowadził ten sam komisarz Zaleski, „co robił wybory“. Natychmiast wniósł tow. Sierdziński protest telegraficzny do namiestnika przeciwko temu, by rozprawę wyborczą prowadził komisarz interesowany. Protest telegraficzny i protest wyborczy pozostał przez 11 miesięcy bez odpowiedzi. Aż wreszcie posłowie tow. Daszyński i Klemensiewicz wysłali zapytanie do namiestnika w sprawie wyborów w Prądniku Czerwonym. I oto 21 b. m. przesłał namiestnik odpowiedź, iż wybory II. koła unieważniono! III. i I. koło pozostały nietknięte.

Namiestnik pisze zarazem w odpowiedzi, **iż już 20 października b. r. odesłano akta** do starostwa krakowskiego z powrotem.

Tymczasowo ani tow. Sierdziński, który w imieniu wyborców wniósł protest, ani zwierzchność gminna nie otrzymała dotąd odpowiedzi. Cóż za cel i czyja w tem ręka? Przeciwnicy podobno już oddawna o tem wiedzą?! Tow. poseł Klemensiewicz wysłał zarazem interpelacyę do starosty krakowskiego!

Oto obraz, jak wygląda gospodarka w starostwie krakowskiem!

Z III. koła wyszło sześciu naszych towarzyszów, z I. zaś 6 przeciwników. A więc wynik wyborów II. koła rozstrzygać będzie o stosunkach w nowej Radzie! Nie ulega wątpliwości, że walka z obu stron będzie zaciętą. Przeciwnicy nie tają, że będą się działy „cuda“!!!

Los gminy leży obecnie w rękach wyborców II. koła.

Wybory zostały rozpisane na dzień **7 grudnia.**

Zwycięstwo kandydatów socyalistycznych będzie wyzwoleniem gminy Prądnika Czerwonego z rąk „Romanowskich i Sitków“!

Towarzysze! Wyborcy! Wzywamy was do walki o zdobycie drugiej gminy socyalistycznej w Galicyi!

Walka z trustami w Ameryce.

Bolączka naszych czasów — trusty, coraz bardziej zwracają uwagę ogółu, zwłaszcza kół robotniczych.

Jedynie chyba rozwój potęgi kapitału finansowego, coraz bardziej opanowującego przemysł i handel, może dorównać swem znaczeniem kwestyi kartelów i trustów. Dziesięć wielkich banków wiedeńskich posiadało w r. 1909 — 637 milionów koron kapitału akcyjnego, 252 milionów koron rezerwowego; pracowały jednak te banki z 4262 mil. koron, gdyż posiadały 3372 milionów koron pieniędzy cudzych. W rezultacie osiągnęły w roku 1909, a więc w roku kryzysu, 75 milionów koron zysku. W swych rękach mają faktycznie olbrzymi wpływ na wszystkie niemal przedsiębiorstwa Austryi, opanowując i kontrolując je i stwarzając tę nową formę finansowej akumulacyi kapitalistycznej, która jest właściwą naszej dobie. Kwestya banków i konsorcyów bankowych staje się dziś piekącą, tem bardziej, że panowanie kapitału

---

5

„Legion“.

(Ciąg dalszy).

II

Poemat dramatyczny Wyspiańskiego.

Przebieg wypadków historycznych, które Wyspiańskiemu posłużyły za temat do dramatu, przedstawiliśmy dość szczegółowo, aby uprzytomnić różnice, jakie zachodzą między rzeczywistością dziejową, a jej obrazem w poemacie Wyspiańskiego.

A obraz ten znacznie odchyla się od prawdy historycznej. Mickiewicz w „Legionie“ Wyspiańskiego jest pojęty zupełnie inaczej, aniżeli w słowach i działaniach z r. 1848 się przedstawia.

Dwie pierwsze sceny uzmysławiają ówczesne położenie Polski w wielkich zarysach: Matka Makryna Mieczysławska uosabia męczeństwo uciśnionego narodu. Papież Grzegorz XVI, tensam, który Polakom słał roskazanie, by się nie buntowali przeciw „prawowitej władzy“ cara i wyklął „Księgi pielgrzymstwa polskiego“ Mickiewicza, tensam papież, którego Słowacki w „Kordyanie“ przedstawił zgodnie z historyą jako przebiegłego polityka, trzymającego nie z prawem, lecz z siłą, przykazującego narodowi polskiemu: „Niech się Polaki modlą, czcą cara i wierzą..“ i grożącego: „Na pobitych Polaków pierwszy klątwę rzucę!“ — tensam Grzegorz XVI w „Legionie“ Wyspiańskiego wygląda zgoła odmiennie: przekonany wzruszającem opowiadaniem Matki Makryny o ucisku Polaków, staje w obronie Polski przeciw carowi Mikołajowi I.. Druga scena to upiorny obraz rzezi galicyjskiej 1846 r.

Ucisk moskiewski i rabacya! Oto dwa potężne, przygnębiające echa z Polski, jakie dolatują wygnańców. Oto motywa, dlaczego Mickiewicz, pojawiający się wraz z Krasińskim w Colosseum rzymskiem, pogrążony jest w rozpaczy, zwątpieniu, pessymizmie. Mówi doń Krasiński:

> Boża dosięgła cię ręka;
> dusza twoja obłąkana,
> a serce bólem pęka.

Wtem zdala dolatuje głos Sławy, wołający:

> Synowie, Synowie moi!

Głos Sławy — która jest upostaciowaniem idei zbrojnej walki o wyzwolenie — elektryzuje Mickiewicza: już błyska mu nadzieja, a z nią odzywa się pragnienie czynu:

> duchy zwoływam gromadą,
> oto przyjdą i ręce pokładą
> na czoło — czary posiędę.

Ale autor „Trzech Psalmów“, który i przed rokiem 1846 bał się zwoływania gromady duchów, a tembardziej lęka się tego po roku 1846, ostrzega Mickiewicza:

> Upiorów i harpij stado,
> Ręce ci pokładą na czoło,
> spalą czoło, serce spalą;
> w groby, na Piekła powalą.

I odwodzi Mickiewicza od zapatrzenia się w oczy Sławy. Mickiewicz ulega wpływowi Krasińskiego, ktory go uprowadza z sobą a Sława, bogini dawnych legionów polskich woła za nimi:

> Synowie, Synowie moi!
> Zadźwięczej kości we zbroi,
> zajęknij Echo przestrzenne,
> obudź senne, obudź senne,
> zbudź syny we złotej zbroi,
> — — — — — — — —
> krwi wołam, krew serce poi,
> leć głosie, w głos Echo dzwoni:
> do broni! do broni! do broni!

Matkę Makrynę ukazuje nam znów scena czwarta. Haftuje ona chorągiew dla legionu polskiego. Nawiasem mówiąc, chorągiew ta wygląda tu zupełnie inaczej, niż chorągiew legionu Mickiewicza wyglądała w rzeczywistości:

> z orłem białym przez pole czerwone,
> z rycerzem na koniu we złocie,
> z aniołem, co w krzyż składa miecze,
> z Matką Bożą, jako polską Królową,
> pod nią wielkie wypisane Słowo:
> „za wiarę i wolność zwyciężę“.

Kolor, emblematy i napis chorągwi legionu Mickiewicza były, jak już wiemy, zgoła inne.

Zjawia się Mickiewicz pełen zwątpienia i lęku. Za namową Matki Makryny idzie się wyspowiadać do ks. Jełowickiego.

Scena w celi tego księdza opuszczona będzie w inscenizacyi krakowskiej. Zrozumienie całości na tem opuszczeniu nie ucierpi, bo wprawdzie ks. Jełowicki gromi „ziemskie złudy“ Mickiewicza, ale ten jeszcze w następnej scenie nie jest od nich wolny i leczy go z nich dopiero papież Pius IX, wywołując u niego duchowe przeobrażenie, nad którem przedtem pracowali z małym skutkiem Krasiński i ks. Jełowicki.

Audyencya u Piusa IX była w rzeczywistości historycznej bardziej wstrząsająca, wystąpienie Mickiewicza silniejsze. Wyspiański kontrasty złagodził. Np. słowa Mickiewicza, wyrzeczone do papieża: „Wiedz, że dzisiaj duch boży jest w bluzach robotników paryskich!“ — przybrały u Wyspiańskiego następującą, złagodzoną prawie do niepoznania formę:

> błogosław uczniom Jezusa,
> w prostaczem je obaczysz rzemieślo:
> ubogie rybaki i cieśle.

Sprzeczność między papieżem a Mickiewiczem, która w rzeczywistości polegała na tem, że Pius IX., bojąc się narazić mocarstwom, chciał się wymówić od wystąpienia z poparciem sprawy polskiej, — u Wyspiańskiego jest zupełnie przesunięta: papież nie chce błogosławić ziemskim działaniom, a tylko dążeniu do odrodzenia duchowego, w przeciwieństwie do Mickiewicza, który oświadcza:

> My łaknący ziemskiego zbawienia,
> ze sztandarem bożym w ręku,
> chcemy cudów przejawienia.

Na to papież:

> Jakoż wy nie macie lęku
> wyzywać Boga na sędzię,
> wyzywać Boga na cudy...

Gdy Mickiewicz żąda: „święć miecz!“, papież odpowiada mu: „odejdźcie!“, aż wreszcie daje się ubłagać i błogosławi chorągiew, ale pod warunkiem, że Mickiewicz ustępuje i wyrzeka się „błędów“:

> Przysięgam za Polskę, klnę święcie,
> przechować dusz wniebowzięcie,
> niepokalanie żyć w Bogu,
> mój naród u Niebios progu
> ostawić: legion zwycięski.

finansowego przenosi się szybko i do polityki, dając o sobie zanadto dobrze znać chciażby w krwawych awanturach kolonialnych współczesnego imperyalizmu. Któż, jak nie „Banco di Roma“, inspirował wojnę tripolitańską? Zaiste moglibyśmy zastosować do współczesnej polityki krzyk oburzenia opozycyonistów francuskich z czasów Ludwika Filipa (według świadectwa Marxa): „Panuje nam dynastya Rotschildów!“

Lecz wróćmy do trustów.

Były czasy, gdy bez narażenia się na śmieszność można było mówić o „dobroczynnym“ wpływie trustów, obniżających ceny produktów wobec masowej produkcyi. Dzisiaj trusty stały się monopolistami, zwłaszcza w swoim klasycznym kraju w Ameryce, zabrały w swe ręce rynek wewnętrzny, opanowały i skorumpowały maszynę państwową i przeciwko organizacyom robotniczym wysunęły „czarne księgi“, organizacye żółtych łamistrejków, jedność akcyi, lokauty i inne sposoby współczesnego geniuszu kapilistycznego. Wpływając na ukształtowanie systemu cłowego i nie dopuszczając obcych towarów do kraju, sprzedają na rynkach wewnętrznych drogo i tylko czasami na rynki obce wyrzucają towar tani (Schleuderekaport), ażeby jeszcze bardziej rozwinąć masowość produkcyi.

Plaga trustowa tak dała się we znaki konsumentowi amerykańskiemu, iż rząd — naturalnie przekupiony przez trusty lub bojący się trustów — musi coś zrobić przynajmniej udawać, że coś robi, *ut aliquid fieri videatur*.

Powiedzmy otwarcie — nie wierzymy, ażeby amerykański rząd mógł i chciał wdrożyć odpowiednie kroki; wszystkie szczeble maszyny biurokratycznej, sądowej, cały aparat wyborczy, i to obu głównych partyj są w rękach trustów. Zresztą trustyfikacya przedsiębiorstw zdaje się być nieubłaganą konsekwencyą konkurencyjnej gospodarki kapitalistycznej, której ostateczny kres zdoła położyć tylko ekspropryacya robotnicza.

Weźmy np. trust stalowy, z którym się rzekomo prowadzi obecnie walkę, „United States Steel Corporation“. Jego akcyjny kapitał wynosi okrągłą sumkę 5500 milionów koron, który np. w r. 1907 przyniósł 850 milionów koron zysku. Postanowił między innemi zbudować własne miasto, które ma nosić imię przewodniczącego trustu.

Co tu może zrobić skorumpowana biurokracya amerykańska?

Albo też np. trust naftowy; wartość przedsiębiorstw, które kontroluje ten trust, wynosi 25.000 milionów koron. Kto zechce wkładać palce pomiędzy drzwi?

Lecz zbliżają się wybory prezydenckie i socyaliści rozwijają energiczną agitacyę przeciw rządowi i trustom. Zaczyna się tedy komedya „przeciwdziałania“ trustom i „reorganizacyi“ tychże.

Wzięto się do trustu tytoniowego i „kazano“ mu się rozpaść na 14 części, na 14 oddzielnych przedsiębiorstw. Jednak lwia część kapitału przypadłaby na 4 tylko przedsiębiorstwa, któreby po staremu wywierały wpływ decydujący na całą produkcyę i przeszkodziłyby wszelkiej konkurencyi.

Udowodniono, że 10 osób włada 60% wszystkich akcyj. Wobec tego fabrykanci mniejsi, stojący poza trustem, domagają się podziału trustu na drobniejsze przedsiębiorstwa, wyspecyalizowane na tytoniu do żucia, do palenia, na tabace, papierosach, cygarach itd.

Oczywiście jest to utopia i sam rząd o tem poważnie nie myśli.

Zupełnie zaś cyniczną komedyę widzimy w procesie przeciw stalowemu trustowi. Wytoczono, jak wiadomo, proces samemu trustowi i zależnym od niego 36 korporacyom, na czele których stoją tacy „królowie“, jak Morgan, A. Carnegie, Rockefeller i inni. W sam dzień złożenia w Trentonie skargi na ten trust, oświadczyli przedstawiciele tegoż, że jeszcze wiosną wiedzieli o rozpoczynającej się akcyi i prawnicy trustu przez lato dokładnie opracowali plan odparcia „ataku“.

Skorzystali zaś z procesu kierownicy trustu w ten sposób, że (w dzień rozpoczęcia sprawy) przez osobę podstawioną rzucili chwilowo na rynek 28.000 akcyj trustu stalowego. Wywołało to panikę i napływ tychże akcyj. Korzystając z deruty giełdowej, trust skupił wszystkie akcye, które dotychczas były w rękach obcych. Na drugi dzień naturalnie akcye poszły znowu w górę i trust się tylko wzmocnił.

Komisya kongresu, t. zw. Stanley-komisya udaje, że energicznie krząta się koło kwestyi trustowej i po raz setny konstatuje dawno skonstatowany fakt, że i mecenas sztuki Morgan i „filantrop“ Carnegie uprawiają systematyczny mord na robotnikach z jednej strony oraz wszelakie przestępne operacye finansowe z drugiej.

Ta komisya składa się przeważnie z „demokratów“ i przygotowuje w ten sposób wybory.

Nie należy tego całego łomotu i hałasu antytrustowego brać na seryo. Tylko zwycięski ruch robotniczy potrafi definitywnie załatwić skomplikowaną sprawę trustową.

Wojna włosko-turecka.

Przeciw blokadzie Dardaneli.

Paryż. Agencya Havasa donosi z Petersburga: Potwierdza się, że rząd przedstawił mocarstwom kwestyę co do przestrzegania zasady neutralności Dardaneli na podstawie artykułu londyńskiego traktatu z 13 marca 1871.

Włoskie „zwycięstwa“.

Rzym. Ag. Stefaniego donosi z Derny pod datą 25 b. m.: Wczoraj przedsięwzięły dwa bataliony piechoty, jeden batalion strzelców alpejskich, trzy oddziały mitraliez, jeden oddział artyleryi górskiej i jedna kompania marynarzy z okrętu wojennego „Napoli“ rekonesans na nizinie naprzeciw miasta. O godz. 9 rano doniesiono o znacznym oddziale nieprzyjacielskim, z którym wkrótce nastąpiło starcie. Walka trwała do godz. 5 po południu, w którym to czasie Turcy i Arabowie cofnęli się. Straty nieprzyjaciół są znaczne. Po zachodzie słońca wojska włoskie poczęły powracać i straciły nieprzyjaciela z oczu. Po stronie włoskiej odniosło rany 50 żołnierzy, z tego 12 zmarło.

Rzym. Ag. Stefaniego donosi z Tripolisu pod datą wczorajszą: W Tripolisie wszystkie gałęzie zarządu włoskiego funkcyonują w porządku.

W Homs przedsięwzięto rekonesans, jednakże nie natrafiono na nieprzyjaciela.

Rzym. W onegdajszym ataku na okopy brało udział 600 Arabów. Pozostawili oni 40 zabitych i 100 rannych.

Podczas dnia zauważono, że Arabowie zwracają się ku Aim Sara, dokąd wysłali wielbłądy z prowiantami. Rekonesans, który posunął się na kilka kilometrów, nie spotkał nigdzie wojsk nieprzyjacielskich.

Rzym. Ag. Stefaniego donosi z Tripolisu z 26 b. m.: Przy przedsięwziętym dziś rano ogólnym marszu naszych wojsk mieliśmy na froncie południowo-wschodnim we wszystkich punktach powodzenie. — Marsz nasz zakończył się odwrotem nieprzyjaciela i wszystkich ufortyfikowanych pozycyj. Celem tej akcyi była linia, rozciągająca się od pozycyj wschodnich bateryj Hamidże i Jeni aż do małego fortu Mezri. Walka była bardzo zacięta i trwała cały dzień, a zakończyła się świetnem zwycięstwem, które dla całej wyprawy może mieć decydujące znaczenie.

Wojna cłowa.

Rzym. Królewski dekret zarządza podwyższenie ceł na różne towary, mianowicie na dywany i kawę, o ile pochodzą z Turcyi, a na wszystkie inne towary proweniencyi tureckiej zarządza stosowanie taryfy ogólnej.

* * *

Zbrojenia Austryi.

Wiedeń. (Biuro kor.) Z kompetentnej strony wojskowej donoszą, że wiadomość jednego z dzienników, który doniósł o wzmocnieniach na granicy południowej a w szczególności o przeniesieniu formacyi artyleryi do południowych części monarchii, nie jest aktualną, bo przeniesienie to, zapowiedziane przez ten dziennik na r. 1912, dokonane już zostało w r. 1911 w związku z ogólną reorganizacyą artyleryi fortecznej.

Rewolucya w Chinach.

Inwerwencya Japonii.

Tokio. (B. Reutera). Według urzędowych doniesień rząd japoński wobec postanowienia posła dyplomatycznego w Pekinie, aby na czas obecnego położenia wzmocnić obce garnizony, jest gotów wysłać stosowny oddział wojska.

Podobnie rząd japoński gotów jest wysłać także oddział wojska do Tientsinu ze względu na położenie w Peczeli. Ogółem oddział japoński w Pekinie i Tientsinie zostałby wzmocniony o 1 batalion piechoty i jeden oddział karabinów maszynowych; razem liczba japońskich żołnierzy w Pekinie wynosić będzie tyle, ile wynosiła przed jej zredukowaniem w r. 1908.

Walka o Nanking.

Londyn. Korespondent biura Reutera, znajdujący się w obozie atakujących Nanking donosi, że rewolucyoniści rozpoczęli wczoraj o godz. 7½ rano bombardować Nanking z oddalenia jednej mili. Według niepotwierdzonej wiadomości wojska cesarskie mają 800 zabitych.

Samobójstwo córki i zięcia Marxa.

Paryż. Jak dzienniki donoszą, były poseł socyalistyczny Paweł Lafargue, znakomity pisarz socyalistyczny, wraz z żoną Laurą, córką Karola Marxa, popełnili samobójstwo przez otrucie się zapomocą cyankali. W pozostawionym liście oświadcza Lafargue, że dobrowolnie odbierają sobie życie z obawy przed grożącym paraliżem.

KRONIKA.

Kraków, 27 listopada.

Nowiny krakowskie.

Trzeci wieczór dyskusyjny. We czwartek 30 listopada urządza komisya oświatowa P. P. S. D. w sali Związku stowarzyszeń robotniczych (ulica św. Filipa l. 2, II. p.) odczyt tow. Emila Haeckera pod tytułem: „Kwestya narodowościowa w Austryi“. Po odczycie dyskusya. Wstęp wolny. Początek o godz. 7,

Obchód Kołłątajowski na uniwersytecie. (Wiec ogólno-akademicki). W piątek o godz. 7 wieczorem w sali Kopernika odbył się wiec ogólno akademicki w sprawie obchodu setnej rocznicy śmierci Hugona Kołłątaja. Po zagajeniu przez akad. Leśkiewicza („Zjednoczenie“) na przewodniczącego powołano akad. Przybylskiego (przewodn. „Promienia“).

Referat wygłosił akad. Kupczyński (przew. „Znicza“), wykazując liczne zasługi obywatelskie Kołłątaja, jego działalność jako członka Komisyi Edukacyjnej, twórcy konstytucyi 3 maja, członka Rządu Narodowego, wreszcie profesora, rektora i reformatora scholastycznej jeszcze Akademii krakowskiej, którą przekształcił na nowoczesną wszechnicę, tworząc cały szereg nowych katedr, usuwając ją z pod przemożnego wpływu kleru. W końcu omówił jego zasługi jako twórcy instytucyi naukowej, która z czasem przetworzyła się w Towarzystwo naukowe krakowskie, zamienione dziś na Akademię Umiejętności.

Po rzeczowym tym i wyczerpującym referacie zabrał głos akad. Szpotański („Promień“) i podkreślił znaczenie polityczne działalności Kołłątaja, bo nawet jego dążenia w kierunku reformy szkolnictwa zawsze czynione były z myślą o odzyskaniu niepodległości narodowej, co zilustrował referent całym szeregiem cytatów. Następnie zwrócił uwagę na to, że czynniki miarodajne zawsze zwykły wielkich ludzi i bohaterów narodowych przywłaszczać dla swych celów, a obchody ku ich czci sprowadzać do minimalnych rozmiarów. Gdyby zaś chodziło o obchód ku czci np. Dunajewskiego, to z pewnością senat akademicki dołożyłby wszelkich starań, aby wypadł on jak najświetniej, a tablicę pamiątkową umieściłby obok tablic na cześć Mickiewicza i projektowanej przez młodzież — Kołłątaja, lecz młodzież wiedziałaby jak się wtedy zachować i nie dopuściłaby do tego.

Gdy chodzi o obchód Kołłątaja, tego jakobina czy Robespierra polskiego, co walczył zawsze o postęp polityczny i społeczny, to można mieć poważne wątpliwości, czy senat, ten senat, który wysyła swą oficyalną reprezentacyę na kongresy maryańskie i wiece stowarzyszeń katolickich i sprowadza uniwersytet do rzędu bractwa kościelnego, ten senat czy zdolny jest uczcić odpowiednio Kołłątaja?

Akad. Ulrych („Znicz“) podkreślił działalność rewolucyjną Kołłątaja, jego udział w powstaniu, oraz stałe dążenie do niepodległości, które było naczelnem wskazaniem jego życia po upadku Rzeczypospolitej.

Prócz tego zabierali jeszcze głos akademicy Lemla (Czytelnia akad.), Leszczyński („Spójnia“) i Mikułowski („Polonia“), którzy przyłączając się do obchodu, robili pewne zastrzeżenia co do jego charakteru.

Następnie przyjęto rezolucyę, proponowaną przez referenta:

„Wobec przypadającej dnia 28 lutego 1912

Po tej przysiędze Mickiewicza papież oświadcza mu:

Już serce w tobie nie chore.

W kościele św. Piotra, gdy papież błogosławi tłumy relikwią św. Andrzeja, zjawia się Mickiewiczowi wizya tego świętego, patrona Słowian, wleczonego na mękę krzyżową i przyjmującego mękę krzyża z radością:

Krzyż Męka i krzyż Wesele!

A wysoko w górze ponad Mickiewiczem i tłumami, w kopule św. Piotra, litewskie boginki i świtezianki z guślarzem na czele stoją przechylone o balustradę i przypatrują się owej scenie w dole. To duchy z „Dziadów“, bogi ojczyste, którym niegdyś Mickiewicz był wierny. Uosabiają one ziemskość i życie. Aż tu przybyły za Mickiewiczem i z żalem widzą, że on ich odbiegł:

Szaleństwem krzyża szalony,
do krzyża rwie się spragniony,
po śmierć niechybną dąży...

I wzywają go te dawne jego ziemskie bogi do powrotu:

Ty nas znasz, tyś jest nasz,
czekamy, żebyś wrócił.
Porzuć krzyż, odrzucaj znamię trwogi,
Ty nas znasz, tyś jest nasz,
przypomnij Jasne Bogi!

Ale napróżno! I choć ukazuje się na koniu król Mendog, Mickiewicz odpycha od siebie duchy przeszłości swojej i modli się do Boga:

Pokrusz ciała, pokrusz kości
w jasnych piorunach!

Duchy ziemskie widzą, że Mickiewicz dla nich stracony:

Zapatrzony w Boga, który kona.
W krzyżowego jeno patrzy Boga,
patrzy w krzyż.
Szaleństwem krzyża szalony!

Mickiewicz tonie zupełnie w mistycyzmie, i gdy na Kapitolu tłumy urządzają mu owacyę, gdy rozbrzmiewają na jego cześć okrzyki:

Altissimo, altissimo poeta!

gdy rzesze słuchają jego słów z przejęciem, widząc w nim wodza proroka:

Oto prorok, prorok obudzony!

wówczas Mickiewicz głosi tym tłumom:

Królestwo moje za światem,
królestwo moje: Świat ducha!

Przypadkowy fakt historyczny, że do Mickiewicza zgłosiło się dwunastu ochotników, na których czele Mickiewicz odbył wędrówkę apostolską przez Włochy, stał się dla Wyspiańskiego więcej niż symbolem: natchnął go wizyą, w której Mickiewicz z mesyanisty staje się Mesyaszem, otoczonym dwunastoma apostołami. Więc Wyspiański, którego wyobraźnia niejednokrotnie stapia rzeczywistość z odległą od niej legendą w jeden obraz, transponuje na Kapitol scenę z Ewangelii: Kuszenie Chrystusa przez szatana, który mu ukazuje królestwo z tego świata. Oczywiście Żydzi, podbici przez Rzymian, mieli dążności zupełnie ziemskie, polityczne i pragnęli proroka, podobnego do ich dawnych proroków, którzy byli dla narodu przewodnikami politycznymi. Chrystus w owej scenie z Ewangelii odrzuca propozycyę przyjęcia takiej roli i oświadcza: „Królestwo moje nie jest z tego świata“. U Wyspiańskiego Demos, przedstawiciel ludu, nakłania Mickiewicza do objęcia dowództwa politycznego nad ludem, dążącym do wyzwolenia:

Oto naród powstał jako lew;
rzesze ku tobie wołają:
przez krew, przez krew, przez krew!

Ale Mickiewicz nie jest już wyznawcą ziemskich bogów, nie jest już dawnym autorem „Konrada Wallenroda“, w którym niegdyś narodowi wskazywał drogi walki o niepodległość; teraz Mickiewicz jest mistykiem i jako Chrystus odrzuca od siebie wszystko, co ziemskie. Więc lud, który ma zupełnie realne, ziemskie interesy, ziemskich ciemięzców i krzywdzicieli, ziemskie dążenia do wolności — nie rozumie stanowiska Mickiewicza:

Tam naszych mordują, tam krew!
obłędna, zła twoja mowa!

A gdy Mickiewicz usiłuje umysły ich odwrócić od spraw ziemskich, wówczas lud, który upatrywał w nim Wallenroda, bojownika wolności i niepodległości narodowej, zawiedziony w swych nadziejach, woła:

Wallenrod, Wallenrod kłamie!
Wallenrod, Wallenrod zdradza!
Porzućcie Chrystusa znamie!
Chorągiew, chorągiew kłamie!
Przeklęty, kto ludy zdradza,
kto ludy powiódł ku szczytom,
ku bladym, zamarłym błękitom!
Oto w padołach zagłada,
pomór, pożogi, głód,
Zdrada nas wiedzie, zdrada, —
do złud, do marnych złud.

I lud porzuca znamię krzyża, łaknąc doczesnego zbawienia. Mickiewicz pozostaje osamotniony. I wtedy pojawia mu się wizya niedawnej przeszłości, która go umacnia w przekonaniu o marności ziemskich działań: Rapsod, nędzarz, lazzarone, dawny legionista napoleoński, który pod orłami cesarza gnał po całej Europie, teraz z ciałem skłutem, z sercem strutem, z połamanemi skrzydłami jest rozbitkiem, żywem świadectwem, że „padły orły, zgasły łuny, — ostały rany i truny“. Ten przeżytek minionej świetnej epoki wierzy, że kiedyś znowu wrócą legiony, ale nie jutro, lecz w dalekiej nieokreślonej przyszłości. Kiedyś, kiedyś legionista będzie znowu mocarzem, przed którym będą drżeć, ale na razie jest on tylko lazzarone, lazzarone...

(Dokończenie nastąpi).

Emil Haecker.

roku setnej rocznicy śmierci Hugona Kołłątaja, młodzież Wszechnicy Jagiellońskiej, zebrana na wiecu ogólno akademickim w dniu 24 listopada r. 1911, postanawia uczcić uroczystym obchodem pamięć tego bojownika idei demokratycznej i rewolucyjnej w ruchu odrodzenia Rzeczypospolitej, jednego z twórców konstytucyi 3 maja, organizatora zbrojnych walk z najazdem, niestrudzonego i światłego pracownika Komisyi Edukacyjnej, wreszcie rektora i reformatora Wszechnicy Jagiellońskiej.

Młodzież postanawia celem zorganizowania obchodu wybrać komitet z sześciu akademików".

Do rezolucyi tej przyjęto jeszcze poprawkę zgłoszoną przez akad. Ulrycha i Szpotańskiego:

„Wiec wkłada na komitet obowiązek zorganizowania obchodu akademickiego".

Następnie dokonano wyboru komitetu, w skład którego weszli akademicy: Błoński, Kupczyński, Leszczyński, Libicki, Szpotański i Wróbel.

Na wiecu z ramienia senatu akademickiego jako kurator obecny był prof dr T·karz.

Frekwencya w krakowskich szkołach ludowych. Z Rady szkolnej okręgowej donoszą: Do publicznych krakowskich szkół ludowych uczęszcza w bieżącym roku szkolnym 1911/12 7022 chłopców, 8254 dziewcząt, razem dzieci 15 276, w porównaniu z rokiem przeszłym o 459 więcej; a do szkół prywatnych uczęszcza 482 chłopców i 1605 dziewcząt, razem 2087 dzieci, w porównaniu z rokiem przeszłym o 60 dzieci więcej.

Wogóle do wszystkich szkół ludowych w Krakowie uczęszcza obecnie 17 363 dzieci.

W tej liczbie dzieci jest wyznania: rzymsko kat 5901 chłopców, 7361 dziewcząt, razem 13 262 dzieci; grecko katolickiego 45 chłopców, 24 dziewcząt, razem 69 dzieci; mojżeszowego 1533 chłopców, 2453 dziewcząt, razem 3986 dzieci.

W szkołach publicznych 15.276 dzieci mieści się w 320 klasach, stąd średnia frekwencya przypada na klasę 47 7; w roku 1910/11 przypadała 49 4

Pomnik Jagiełły. Bronzowa figura króla do pomnika Jagiełły jest już odlana; koń także już jest gotowy. Obecnie p. Wiwulski pracuje nad postacią chłopa i tę wkrótce odda do odlewarni.

Sprawy miejskie. W dniu 25 b. m. odbyło się pod przewodnictwem II wiceprezydenta miasta Sarego wspólne posiedzenie sekcyi ekonomicznej i prawniczo przemysłowej, na którem uchwalono projekt ustawy o łączeniu kanałów domowych z kanałami miejskimi.

Tegoż dnia sekcya szkolna przyjęła przedstawiony przez r. m. dra Wasu ga projekt statutu i planu naukowego seminaryum dla kandydatek na nauczycielki gospodarstwa domowego i uchwaliła przedstawić Radzie miasta wnioski w sprawie bezpłatnego wstępu do Muzeum narodowego.

Echa katastrofy budowlanej przy ul. Kremorowskiej. Od firmy Janesch i Schneil otrzymujemy następujące wyjaśnienie: „Deskowanie, wykonane pod beton, zostało użyte przez majstra murarskiego jako rusztowanie dla murarzy i obciążone cegłą, korytami z wapnem, murarzami i ceglarzami. Deskowanie to, nie dla robót murarskich postawione, pod ciężar zaś betonu zupełnie wystarczające, należało przed rozpoczęciem robót murarskich odpowiednio wzmocnić. Pod wpływem wyżej wymienionego przeciążenia pokrywa deskowania spadła, co spowodowało upadek murarzy i ceglarzy do piwnicy. Stojaki, podpierające deskowanie, pozostały nienaruszone, tak, że w parę godzin po wypadku można było na tem samem deskowaniu betonować".

Z sali sądowej. Dziś toczyła się przed trybunałem przysięgłych rozprawa przeciw Sanisławowi Kulasowi z Biesiadek, oskarżonemu o zabicie siekierą w dniu 4 października b. r. Michała Machała. Oskarżonego broni dr Heski Wyrok zapadnie po południu.

Śmierć kolejarza. Dziś rano przed kancelaryą naczelnictwa stacyi kolei północnej na dworcu zmarł szyber kolejowy Jan Waś Mieszkał on w Słomierzowie koło Podłęża, skąd przyjeżdżał tu do służby. Od kilku dni Waś czuł się chory; w sobotę zgłosił się do lekarza kolejowego dra Zielińskiego w Krakowie, ale ten uznał go zdrowym i po jednodniowym urlopie kazał mu iść do służby Waś musiał ten rozkaz wykonać; dziś rano zgłosił się do służby, a przed jej rozpoczęciem zmarł, mimo, że wedle orzeczenia lekarza był „zdrowym".

Brutalny kamienicznik. Do sklepu Ignacego Gingera, piekarza i właściciela domu przy ul. Nowej l. 3 na Kazimierzu, zgłosił się w tych dniach 75 letni starzec, lokator Gingera p. Baruch Kleinman, z prośbą o naprawę pieca. W odpowiedzi na to „pan gospodarz" wypoliczkował kilkakrotnie starca, a przewróciwszy go na ziemię, kopał niemiłosiernie i okładał razami, wlekąc go po ziemi do sąsiedniej ciemnej izby, gdzie w dalszym ciągu znęcał się nad starcem.

Katowany Kleinman począł wołać o ratunek, wówczas Ginger, kopnąwszy wstającego z ziemi starca, wyrzucił z całej siły ze sklepu.

Ze łzami w oczach, przedkładając świadectwo lekarza, opowiadał wczoraj starzec ów fakt, zawodząc, że 75 lat dożył, a dotąd nikt jeszcze nie porwał się na niego! Na brutala wniesiono doniesienie karne.

Rabunek. W nocy z soboty na niedzielę wracał do domu ulicą Strzelecką kelner Franciszek P. Nagle napadło go dwóch młodych ludzi, którzy obalili go na ziemię i zrabowali mu pugilares z 120 K, złoty zegarek z łańcuszkiem wartości 320 K, złotą szpilkę i srebrną papierośnicę

Wojskowa bójka. Na stacyę ratunkową sprowadzono wczorajszej nocy żołnierza 13 pułku, któremu policyanci zadali kilka ciężkich ran za to, że się nie chciał dać aresztować. Żołnierz i na stacyi awanturował się tak, że bez opatrzenia odstawiono go na odwach.

Pożar. W sobotę wieczór wybuchł na strychu domu na rogu ul. Straszewskiego i Smoleńskiej ogień, spowodowany nieostrożnością blacharzy zajętych budową dachu. Pozostawili oni żarzące się węgle, od których zatliło się drzewo. Straż pożarna wyłamała drzwi do strychu i ogień ugasiła.

Budżet gminny w Prądniku Czerwonym na rok 1912 został wyłożony w kancelaryi gminnej do publicznego wglądu od 27 b. m. do 11 grudnia.

— **Szkoła nauk społeczno-politycznych.** We wtorek 28 b. m. o godz 7 wieczorem rozpoczyna dr Helena Landauowa szereg wykładów p. t.: Kwestya agrarna w Galicyi a polityka gospodarcza Austryi (przyczynek do dziejów naszej drożyzny).

W programie zaszły następujące zmiany: wykłady p. Wilhelma Feldmana o ideach społecznych w literaturze polskiej XIX. w. zostały przeniesione na styczeń, zamiast nich w grudniu 11, 12, 13, 14 i 15 mówić będzie dr W. Jodko o demokracyi w nowoczesnem prawie państwowom.

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza** (ul. Szewska 16, I. p.).

Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i od 5—9 w dni powszednie. Czytelnia czasopism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9 codziennie. Biuro otwarte od 5—7 w dni powszednie.

W sali Uniwersytetu ludowego, ul. Szewska 16, w poniedziałek o godz. 7 wieczorem wykład p. J. Wł. Dawida p. t. „Zarys psychologii".

— **Repertuar teatru miejskiego:**

Poniedziałek: Teatr zamknięty.

Od wtorku 28 listopada do poniedziałku 4 grudnia codziennie: „Legion".

Nowiny lwowskie.

Proces prasowy „Głosu". W sobotę odbyła się rozprawa przed przysięgłymi przeciw tow. Józefowi Bachmanowi, odpowiedzialnemu redaktorowi „Głosu", którego oskarżył rotmistrz dragonów Mikuli z Brodów o obrazę czci. Mikulemu zarzucono, że jako dostawca siana dla wojska popełniał nadużycia. Oskarżony ofiarował dowód prawdy, dla którego przeprowadzenia rozprawę odroczono.

Strejk w Akademii weterynaryjnej. Studenci Akademii weterynaryjnej rozpoczęli 7-dniowy strejk demonstracyjny z powodu licznych braków i złego pomieszczenia Akademii. Studnci uchwalili wysłać memoryał do ministra oświaty.

Echa sprawy Kozłowskiej. Prokuratorya cofnęła zażalenie nieważności od wyroku w sprawie Brytan Kozłowskiej, utrzymuje jednak zażalenie nieważności co do niskiego wymiaru kary. W poniedziałek rozpocznie skazana odsiadywanie 7-miesięcznego aresztu.

Z kraju.

Wybory w Drohobyczu odbędą się jutro we wtorek 28 listopada.

Jak nam telefonują z Drohobycza, odbyło się wczoraj, w niedzielę, wielkie zgromadzenie wyborców, na którem przemawiał tow. poseł Daszyński, zalecając kandydaturę tow. Hausnera.

W sprawie ucieczki Siczyńskiego aresztowano w Stanisławowie jeszcze jednego dozorcę więźniów Czerewkę pod zarzutem, że ułatwiał Siczyńskiemu porozumiewanie się.

Szykany na kolei. Z Rzeszowa piszą nam: Na co narażeni są konduktorzy przy pełnieniu swej ciężkiej służby, świadczy następujący fakt: Dnia 18 b. m. przy odbiorze pociągu nr. 176 na stacyi Rzeszów konduktor Jan Tyrański z Podgórza skonstatował, że hamulec u końcowego wozu nie nadaje się do użycia, o czem niezwłocznie doniósł urzędnikowi ruchu p. Czajce, prosząc o zarządzenie. P. Czajka zamiast zrobić, co do niego należy, obrzucił Tyrańskiego stekiem brutalnych wyrazów, a gdy mu Tyrański zwrócił grzecznie uwagę, że nie może z zupełnie złym hamulcem prowadzić pociągu w przepaść, co zresztą zakazuje instrukcya, rozkrzyczał się p. Czajka jeszcze lepiej, używając nie dających się powtórzyć wyrazów. Na tem stracono dużo czasu, a gdy wkońcu przywołano ślusarza wozowego, który nie zdołał hamulca w pociągu naprawić, musiano wóz odczepić do reperacyi. P. Czajka, aby konduktora zupełnie pognębić, nie puszcza Tyrańskiego z pociągiem, do którego był z całą partyą przeznaczony do dalszej jazdy, lecz suspenduje go z miejsca. Konduktor musi tracić czas i zarobek, który mu się z tytułu życia poza domem należał, a teraz skutkiem tego protokóły, tracenie czasu na wypoczynek i t. d. Jak więc postąpić? Jechać ze złym hamulcem kara dyscyplinarna, a w razie wypadku śmierć albo kryminał, upomnieć się — to zniewaga ze strony nieokrzesanych brutali.

Kuplety na wieczorku patryotycznym. Ze Szczakowy piszą nam: Staraniem „Sokoła" odbył się tutaj wieczorek patryotyczny ku uczczeniu Tadeusza Kościuszki. Wieczorek miał mieć nastrój poważny. Tymczasem jeden punkt programu wypełniły niesmaczne kuplety o sułtanie i jakichś damach! I żaden z szanownych druhów nie wystąpił, ażeby zaprotestować przeciw temu. Takie wieczorki z pewnością nie przyczynią się do rozkrzewienia ducha narodowego.

Koncert orkiestry robotniczej. Z Nowego Sącza piszą nam: Przed tygodniem obchodziliśmy tu niezmiernie rzadki, a w naszym kraju bodaj czy nie pierwszy i jedyny jubileusz dwudziesto letniego istnienia muzyki kolejowej, w zarządzie własnym robotniczym. Ku uczczeniu tej uroczystości muzyka urządziła koncert, który pod względem artystycznym wypadł bez zarzutu, a nawet przeszedł wszelkie oczekiwania. Doborowy program złożony z rzeczy trudniejszych (jak np. uwertura z „Tankreda") i niezmiernie sumienne wykonanie dowiodły, że towarzysze-muzykanci traktują sztukę na seryo i doszli do wyższego ponad zwykłą muzykancką miarę poziomu wyrobienia artystycznego. Koncert ten uważać możemy jako ważny przyczynek do zdobyczy kulturalnych wśród klasy robotniczej u nas.

Przed koncertem słowo wstępne wygłosił tow. Lipiński, skreśliwszy w streszczeniu całą historyę powstania i rozwoju muzyki robotniczej w ciągu minionych lat dwudziestu, różne trudności, jakie zwalczać musiała i różnorakie losy jakie przechodziła zanim doszła do obecnego stanu, podkreślił udział naszej drużyny muzycznej w pochodzie grunwaldzkim w Krakowie i histo yczną niemal rolę orkiestry robotniczej nowosądeckiej, dzięki której po raz pierwszy prastare mury zamku wawelskiego w dniu tak pamiętnym odbiły dźwięki polskiej pieśni robotniczej która brzmiała na Wawelu, owej skarbnicy pamiątek narodowych, jako zapowiedź i symbol nowych haseł, nowych dróg, któremi polski lud pracujący dążyć będzie do wywalczenia własnej niepodległości. Ze szczególnem uznaniem podniósł mówca zasługi popularnego u nas tow. Ezierta, długoletniego prezesa zarządu muzycznego, jego niestrudzoną pracę pełną zaparcia się i poświęcenia, którą złożył dla rozwoju muzyki naszej.

Sympatyczny ten wieczorek na długo pozostanie w pamięci uczestników i ogółu towarzyszów nowosądeckich.

Ze świata.

Kradzież 100.000 marek w Berlinie. W piątek wieczorem z wozu pocztowego w drodze z banku państwowego do urzędu pocztowego zrabowano worek, zawierający 100 000 marek. W nocy wyśledzono już jednego ze sprawców. Jest to niejaki Edward Cavallo. W worku brakowało już 1200 marek. Cavallo i pocztylion Wendt przyznali się do kradzieży.

Z literatury i sztuki.

Książki dla młodzieży. Wydawnictwa gwiazdkowe dla młodzieży już się zaczynają pojawiać. Spółka nakładowa „Książka" w Krakowie wydała prześliczną, pełną fantazyi „Bajkę o żelaznym wilku" Wacława Sieroszewskiego z 12 rycinami Jana Rembowskiego. (We wspaniałej oprawie 10 K). Również „Książka" wydała popularne dziełko historyczne Artura Śliwińskiego „Powstanie listopadowe" z 11 portretami. (W oprawie 4 K 60 h). Księgarnia Z. Rzepeckiego w Poznaniu wydała w setną rocznicę 1812 r. obszerną historyę legionów, napisaną przez dra Maryana Kukiela p. t.: „Dzieje oręża polskiego w epoce napoleońskiej" z setką rycin i portretów. (W ozdobnej oprawie 15 K). Bibliotekom robotniczym zalecamy powyższe książki.

Zamówienia na towary

z Konsumu robotniczego w Dębnikach przyjmuje tow. Setkowicz w Związku stow. robotniczych, ulica Filipa 2, II piętro, (w bufecie), lub w Administracyi „Naprzodu" Filipa 11).

TELEGRAMY

z dnia 27 listopada.

Zmiany w ministerstwach.

Wiedeń. Rząd przedłożył w parlamencie projekt ustawy, dotyczący przeniesienia kompetencyi kilku ministerstw w kilku sprawach. Między innemi sprawy budowy dróg wodnych przeniesione być mają z ministerstwa handlu do ministerstwa robót publicznych; sprawy muzeum austryackiego dla sztuki i przemysłu z ministerstwa robót publicznych do ministerstwa oświaty; sprawy popierania przemysłu z ministerstwa robót publicznych do ministerstwa handlu.

Prawo głosowania dla kobiet w Anglii.

Londyn. Minister skarbu Lloyd George przemawiał na zgromadzeniu w Bath i oświadczył, że omówienie sytuacyi zagranicznej pozostawia Greyowi, sam zaś — wśród żywego przerywania ze strony sufrażystek — oświadczył się za przyznaniem kobietom prawa głosowania; jeżeli to nastąpi na kontynencie i w Anglii, Europa mniej będzie narażona na niebezpieczeństwo rozlewu krwi. Minister oświadczył, że poleci na rok następny, aby ustawa wyborcza została zmienioną przez dodatek, zapewniający kobietom prawo głosowania.

Konsum Robotniczy „Naprzód",

w Dębnikach, ul. Pocztowa 17

Sklep Konsumu w Dębnikach otwarty od godz. 6 rano do 9 wieczór.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

* **Zebranie partyjne w Krakowie** odbędzie się we **wtorek** 28 b. m. o godz. 7 wieczór w Związku stow rob., Filipa 2, II p. Na porządku dziennym 1. Wybór delegatów na kongres. 2. Wnioski. Wstęp za okazaniem legitymacyi partyjnej.

* **Baczność kafiarze krakowscy!** We wtorek 28 b m. o godz. 6 wieczorem odbędzie się poufne zgromadzenie w sali Związku stow. rob., ul. Filipa 2, II p.

* **Zgromadzenie krakowskiej organizacyi pomocników fryzyerskich** (Grodzka 35, I. p) odbędzie się w poniedziałek 27 b. m. o godz. 9 wieczór z porządkiem dziennym: Wynik uchwały ze zgromadzenia majstrów.

* **Posiedzenie Rady nadzorczej i Zarządu Konsumu robotniczego „Naprzód" w Krakowie** nie odbędzie się we wtorek 28 b. m. (z powodu zebrania partyjnego), lecz w piątek 1 grudnia o godz. 7 wieczorem w lokalu Konsumu w Dębnikach, Pocztowa 17.

* **Komitet organizacyi kobiet w Krakowie** uprasza towarzyszki, należące do organizacyi kobiet P. P. S. D. o **niezwłoczne** wyrównanie zaległych wkładek.

Skarbniczka organizacyi dyżuruje we wtorki i w czwartki od godz. 7—8 wieczór, w niedzielę od godz. 11—1 w południe w lokalu własnym, ul. Filipa 2, I piętro.

* **Na krakowskim kursie absolwentów** we wtorek 28 b. m. wykładu nie będzie ze względu na zebranie partyjne. Najbliższy wykład we wtorek 5 grudnia będzie poświęcony polityce gminnej.

* **Próby chórowe** odbywać się będą w poniedziałki i piątki w lokalu Związku stow. rob. w Krakowie (Filipa 2, II. p.). Początek próby punktualnie o godz. 8 wieczór. Uprasza się towarzyszów śpiewaków, oraz wszystkich towarzyszów, chcących brać udział w próbach chóru, aby jak najpunktualniej na próby przychodzili Pierwsza próba chóru odbędzie się w poniedziałek 27 b. m.

* **Komplety** w Związku stow. robotniczych w Krakowie odbywają się w każdą niedzielę pod kierownictwem znanego wodzireja p. Pol Dolińskiego. Początek kompletów punktualnie o godz 3 po południu. Wstęp dla mężczyzn 1 K, dla kobiet 60 h. Wstęp za zaproszeniami, które nabywać można u gospodarza Związku stow. rob. (Filipa 2, II. p.).

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

Uważajcie na markę ochronną PALMA przy zakupnie prawdziwych kauczukowych OBCASÓW

Trociny

oraz drzewo opałowe sprzedaje w każdej ilości Parowa fabryka stolarska M. Grünberga, Kraków — Zwierzyniec, ul. Tyły L. 1515.

Poszukuję komptoarzystkę

biegłą w polskim, niemieckim i rachunkach, z dobrem pismem.

Bliższa wiadomość w fabryce ul. Dietlowska 87.

Panna

z maturą seminaryalną poszukuje jakiejkolwiek posady biurowej. — Łaskawe zgłoszenia Pilińska, Topolowa 29.

Wyborny miód deserowy

kuracyjny, lipcowy, rarytas miodoborów z własnej pasieki 5 kg. K 7 50. Miód patoka 5 kg. K 6 80. Masło stołowe codziennie świeże 5 kg paczka K 11·80. Wysyła za zaliczką J. M. Farba, Podhajce 79.

Największe powagi lekarskie zalecają

jarski

tryb życia

jako dla organizmu korzystniejszy — że jest przytem wobec dzisiejszej drożyzny o wiele tańszy, przeto każdy powinien **jadać tylko** w

Kuchni Jarskiej „Przyroda“ ul. Krzyża 7.

Zawiadomienie.

Chcąc przy projektowanej budowie nowego pierwszorzędnego hotelu na miejscu **hotelu Centralnego** uczynić zadość **potrzebom P. T. Kupców,** upraszam, by wszyscy P. T. Panowie reflektujący **na lokale lub sklepy w nowym hotelu** zechcieli obopólnie **do niczego nie obowiązując się, podać życzenia swe pisemnie** najdalej do **1 grudnia** br. **w Zarządzie hotelu Centralnego.** Uprasza się o dokładne **podanie ulicy i długości frontu sklepowego,** ilości **okien wystawowych,** oraz powierzchni w m^2 i ofiarowanego czynszu rocznego.

Do dyspozycyi **stoją 3 fronty:** od **placu Matejki, ul. Basztowej i Zacisze.**



S U D E T I A

Tylko wprost z pierwszej śląskiej fabryki „SUDETIA“ Karniów 12. (Śląsk austr.)

kupujcie

męskie i damskie materye jakoteż śląskie towary lniane najlepszego gatunku po **najtańszych cenach fabrycznych.** Wspaniałe sezonowe nowości. Resztki za bezcen. **Żądajcie próbek.**

LEKCYI

języka niemieckiego

metodą Berlitza udziela tanio R. S. G., ulica Gołębia 16, II piętro, front.

Ciągnienie 1 grudnia.

Główna wygrana fr. 400.000

LOSY TURECKIE

dają rocznie

6 głównych wygranych: 3 po franków 400.000, 3 „ „ 200.000

i wiele znacznych mniejszych wygranych: franków **30.000, 10.000, 6.000** i t. d.

Do nabycia za gotówkę po każdorazowym kursie dziennym lub:

1 los turecki w ratach miesięcznych po kor.	6·—	lub	8·—
2 losy tureckie w ratach miesięcznych „ „	12·—	„	16·—
5 losów tureckich w ratach miesięcz. „ „	30·—	„	40.—

Najtaniej ustanowione ceny według każdorazowego kursu dziennego. Po przesłaniu 1 raty przekazem pocztowym wprost do mnie, przesyłam prawnie wystawiony dokument sprzedaży, poczem rozpoczyna się wyłączne niepodzielne prawo do wygranej.

Pierwsza rata może także przez zaliczkę być pobraną.

Edward Urban, Dom bankowy

Berno, Wielki Plac 23—25 (dom własny)

Uczciwych stałych odsprzedawców angażuje się w każdej miejscowości.

Ceny niskie. **Wysoka prowizya.**

Zlecenia giełdowe przeprowadza się jak najskrupulatniej.

Mydło Rajskie Śmiechowskiego najlepsze do prania i mycia

Mydło Rajskie Śmiechowskiego

pozbawione gryzących składników, nie niszczy rąk i nie szkodzi bieliźnie.

Mydło Rajskie Śmiechowskiego

paczka funtowa w oryginalnem opakowaniu po **44 hal.**

Do nabycia wszędzie!

Wróble o tem śpiewają na dachach

że najtańszem i najlepszem źródłem dla zakupu kaloszy jest wyłącznie tylko

Fränkla największy magazyn obuwia.

Polecamy:

Kalosze damskie szwedz. wyc. **wszystkie fasony**	para	K	3·90
Śniegowce damskie szwedz., wysokie, z klamrami do zap. bardzo ciepłe	para	K	9·20
Kalosze męskie szwedz. wyc. wszystkie fasony	para	K	5·20
Kalosze męskie szwedz. (Storm Slipper) . . .	para	K	5·60
Śniegowce męskie szwedz., wysokie z klamrami do zapinania bardzo ciepłe	para	K	10·40
Kalosze dla panienek wyc., amer. fasony od Nr. 29—34 z tryk.	para	K	3·—
Śniegowce dla panienek, wys., z klamrami do zap., bardzo ciepłe od Nr. 29—34 . . .	para	K	6·60
Kalosze dziecięce wyc. amer. fas. do Nr. 28 z tryk.	para	K	2·60
Śniegowce dziecięce wys., z klamrami do zap., bardzo ciepłe do Nr. 28	para	K	5·60

Kto raz kupi zostaje naszym stałym klientem.

Polecajcie sąsiadom. **Polecajcie przyjaciołom.**

ALFRED FRÄNKEL, Sp. kom., największy magazyn obuwia

Kraków, Rynek gł. 14. Zast. L. Steigler.

! NA SEZON JESIENNY i ZIMOWY !

POLECA

„SZATNIA“

Spółka z ogr. odp.

KRAKÓW, ulica Sławkowska L. 14

magazyn obficie zaopatrzony w wszelkiego rodzaju ubrania męskie, oraz uniformy dla P. T. Studentów.

Ceny nader niskie. ▪ Materyał doborowy.

Specyalność firmy — ubrania sportowe.

Ważne dla zajmujących się transportem bydła i mięsa!

Prześlijcie swoje listy przewozowe (frachty) dla rewizyi tychże do koncesyonowanego przez c. k. namiestnictwo dolnej Austryi biura reklamacyjnego i rewizyi listów przewozowych (frachtów) we Wiedniu

III/4. St. Marxer Zentralviehmarkt, Abt. 13.

gdyż jak doświadczenie uczy, zarządy kolejowe często za wysokie opłaty ściągają.

Za dobrze obliczone listy przewozowe nie należy się żadna zapłata. Za mylnie obliczone, należy się tylko skromna prowizya z kwoty za wysoko obliczonej. Wypłata gotówką przez nas bywa natychmiast uiszczoną.

Zofia Biesiadecka



Biuro podróży Oświęcim

BILETY OKRĘTOWE do Ameryki i Kanady

Kto się chce uchronić od zawodów i strat niech żąda pouczeń.

Zofia Biesiadecka Oświęcim.

BANK PRZEMYSŁOWY

dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielk. Ks. Krakowskiem

we Lwowie

ul. Trzeciego Maja L. 19 ◆ Telefon Nr. 1580 i 1024

przyjmuje **wkładki** na książeczki wkładkowe i na rachunek bieżący za oprocentowaniem dziennem pod bardzo korzystnymi warunkami.

Kasy otwarte od godz. 9 przed południem do godz. 4 po południu bez przerwy.

Celem umożliwienia lokowania pieniędzy w naszych **książeczkach wkładkowych** osobom, mieszkającym na **prowincyi,** przesyłamy na życzenie **czeki Pocztowej Kasy oszczędności,** umożliwiając wpłatę dla naszego Banku przez każdy urząd pocztowy.

Precz z chlorkiem!

PIERWSZA KRAJOWA

PRALNIA PAROWA

oraz

:: ZAKŁAD CHEM. CZYSZCZENIA I FARBOWANIA ::

Tel. 1496. Podgórze-Kraków, Nadwiślańska 10. Tel. 1496.

pierze wszelką bieliznę **bez chlorku,** prasuje systemem amerykańskim **z pięknym połyskiem** oraz **wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres chem. czyszczenia i farbowania.**

Filie w Krakowie: Grodzka 9—11. Dietla Hotel Müllera. Szewska 15. Długa 24. Wielopole 14.

Filie w Podgórzu: Lwowska 28. Staromostowa 3. Nadwiślańska 10.

Filie w Krakowie: Rajska 4. Dajwór 4. Starowiślna 22. Sebastyana 4. Warszawska 21.

W Dębnikach: ul. Kościuszki 15.

Bieliznę dostarcza się na żądanie w 48 godzinach.

Lokal

nadający się na piekarnię jest do wynajęcia w okolicy Krakowa. — Bliższa wiadomość w Dziale inserat. „Naprzodu“ Kraków, ulica św. Marka 21.

„KOWALSKINA“

Pastylki contré migraine

apt. Kowalskiego z Warszawy

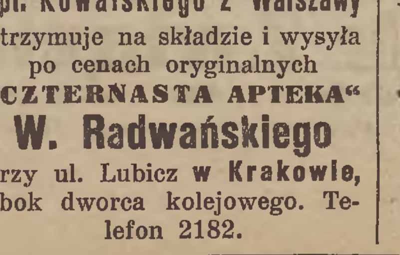
utrzymuje na składzie i wysyła po cenach oryginalnych

„CZTERNASTA APTEKA“ W. Radwańskiego

przy ul. Lubicz **w Krakowie,** obok dworca kolejowego. Telefon 2182.

Amor

jest najlepszym środkiem do czyszczenia metali.



Wózki dziecięce

Meble bambusowe i wyroby koszykarskie

poleca

Pierwsza Fabryka w Krakowie

I. BOTWIN, ul. Sławkowska 9

(gdzie dawniej był Lipschütz).

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Odpowiedzialny redaktor: Maryan Pyszowski.

Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ulica P. . . . . Telefon Nr. 1[illegible]